

ROLNIK - SPÓŁDZIELCA

Organizacyjne zasady rolniczych spółdzielni handlowych i wytwórczych w Czechosłowacji.

J. U. Dr. Wł. Fr. Dvorač.

(Ciąg dalszy — p. nr. 12).

II.

SPÓŁDZIELNIE WYTWORCZE.

a) Spółdzielnie lokalne:

W Czechosłowacji rozwinięte są z spółdzielni wytwórczych głównie spółdzielnie mleczarskie, suszarnie cykorji i spółdzielnie spirytusowe (gorzelnie). W tych spółdzielniach urządzone są także centrale handlowe. Dlatego poświęcę tym spółdzielniom osobną wzmiankę.

To co wyżej powiedziano o wielkości spółdzielni składowych, o ich zasadach organizacyjnych i finansowych, to odnosi się w ogólności i do spółdzielni wytwórczych. Naturalnie, że dozwolone są tu daleko częściej wyjątki, zwłaszcza w spółdzielniach mleczarskich, gdzie w dawniejszych czasach zakładano wiele takich spółdzielni, w których nie liczone się wogóle z czynnością personelu urzędniczego, a gdzie natomiast zarządcami spółdzielni byli funkcjonariusze wybierani, spełniający swe funkcje honorowo.

Spółdzielnie takie miały po większej części małe urządzenia maszynowe na zapęd ręczny. Były więc urządzone dość prymitywnie i nie mogły wypracować szczególniejszych wyników. Takie spółdzielnie istniały jednakże tylko we wschodnich Czechach. W innych okręgach spółdzielnie urządzone były na pełny wyrób maszynowy z napędem mechanicznym.

Wszystkie te spółdzielnie nie mogły się naturalnie kontentować tylko moralnym obowiązkiem członków dostarczania potrzebnych artykułów spółdzielni do przeróbki. Obowiązki członków tych spółdzielni zawierały pod tym względem w statutach są daleko wyraźniejsze i prawnie zaskarżalne. Przepisują naprzykład wyraźnie, ile udziałów musi mieć każdy członek na każdą dojną krowę, oraz że każdy członek musi całą ilość mleka, którą chce sprzedać dostarczyć spółdzielni, albo że musi całą produkcję ziemniaków na targ przeznaczonych oddać spółdzielni spirytusowej, jak również i całą produkcję cykorji.

U tych ostatnich dwu kategorii istnieje dalej jeszcze taki przepis, że członek musi pewną ilość ziemniaków lub cykorji na jeden udział dostarczyć spółdzielni, a w razie niedotrzymania, może mu być nałożona kara, obliczona według przepisanej ilości ziemniaków do dostawy. W ten sposób mają te spółdzielnie zaręczoną minimalną ilość artykułów, potrzebnych dla prowadzenia interesu.

b) Centrala.

Sprzedaż wytworzonego spirytusu, cykorji lub masła odbywa się prawie wyłącznie za pośrednictwem centrali handlowej, a to spirytusu i cykorji w zupełności, a masła tylko po większej części; z centralnej sprzedaży

masła i serów trzeba mianowicie odjąć ilość dla potrzeb powiatu; organizacja spółdzielni mleczarskich zresztą — o ile to dotyczy społecznej sprzedaży — nie poczyniła dotąd takich postępów, jak pozostałe grupy.

Centrala spółdzielni spirytusowych postępuje przy tej wspólnej sprzedaży na podstawie prawnie dokładnie określonego obowiązku spółdzielni, którego spełnienia można domagać się w drodze skargi. Podobnie ma się rzecz także i w centrali spółdzielni do suszenia cykorji. Centrala spółdzielni mleczarskich rozbudowuje dopiero na tych zasadach swą organizację i zawiera podobne umowy stopniowo z poszczególnymi mleczarniami, a zwłaszcza z mleczarniami odleglejszemi, urządzeniami głównie na wyrób masła.

Ogółem biorąc można stwierdzić, że postęp spółdzielczy i jego jednolitość jest daleko lepiej zabezpieczony przy sprzedaży artykułów gospodarskich i przy wyrobie takich gospodarskich produktów, gdzie jest tylko niewielu odbiorców, albo gdzie się pracuje na eksport.

Rola spółdzielczości w najbliższej przyszłości.

Zniszczone wojną i dewaluacją społeczeństwo polskie znajduje się obecnie w położeniu człowieka zniszczonego pożarem, który zaczyna pracę swoją bez grosza w kieszeni. Minęły już czasy, gdzie wielu w kraju naszym myślało, że będzie można dorobić się sprytem, okpieniem drugiego i podobnymi sposobami. Minęły czasy, w których się wielu Polakom zdawało, że cały świat tylko czeka na to, ażeby im dać pomoc, jako męczennikom świętej sprawy. Zapomniano u nas, że większa część społeczeństw europejskich podobne jak my albo gorsze przechodziły czasy.

Wśród narodów obcych nieliczenie się nasze z pieniędzmi, łatwość uchwalania kosztownych urządzeń w Polsce, naiwne liczenie na pomoc zagranicy wywołało wrażenie, że Polacy to naród niedojrzały, lekkomyślny, pracować nieumiejący i leniwy. I dlatego gdziekolwiek się udawano o pomoc, wszędzie mniej lub więcej grzecznie mówiono nam: pracujcie, oszczędzajcie i opierajcie się na własnych siłach, pokażcie co umiecie, a wtedy też wam inni pomogą.

Ciężką szkołę przeszło społeczeństwo polskie w czasie powojennym i dopiero, gdy je bieda przyniotła do ostatnich granic, wtedy zdobyło się na wysiłek, utworzyło podstawy zdrowe nowego pieniądza i poszło na drogę zdrowszej i racjonalnej gospodarki. Gdy te wysiłki postrzegła zagranica, zaczęła się interesować Polską coraz to więcej. Pojawiają się pożyczki włoskie, francuskie, obecnie amerykańskie a w ostatnich tygodniach zaczyna na korzyść Polski zmieniać się nawet opinia Anglii, zawsze bardzo powściągliwej i nieufnej.

Bank Polski. słusznie uważając za pierwsze swoje zadanie utrzymać wartość pieniądza, by się nie mogło powtórzyć nieszczęście dewaluacji, nie puszcza wiele pieniędzy w obieg i dlatego tych pieniędzy wszędzie brak. A tam, gdzie pieniędzy nie ma, praca się rozwinąć nie może. Nie kupuje się towarów dla braku pieniędzy, więc składy są puste, kupiectwo upada, rzemiosło niema zajęcia, fabryki stoją, robotnik niema zarobku, nędza i bieda panuje w rodzinach. Rolnictwo upada, ceny ziemi i domów zniżają się nad miarę, a gdy przytem podatki w państwie, budującym się, muszą być wysokie, przy braku kredytu coraz to więcej zamyka się warsztatów pracy, sprzedaje się dom i ziemię za bezcen.

Jest jeszcze jeden sposób, którym posługiwać się może każdy, nawet najuboższe społeczeństwo i których właśnie, podług zdania wszystkich mądrych ludzi, największą i najdogodniejszą jest brońa słabych i ubogich społeczeństw.

W każdym społeczeństwie pieniądz, wydawany przez bank państwowy, bardzo ciekawą robi drogę okrężną. Bank wielki wydaje ten pieniądz bankom prywatnym za zakupione od nich weksle. Banki prywatne dają go fabrykantom, fabrykant z tych pieniędzy płaci za surowiec swojemu dostawcy, urzędnikom swoim i robotnikom. Robotnicy i urzędnicy używają pieniądze na zakup żywności, odzieży itd. u małego kupca, który znowuż kupuje bądźto od fabrykanta, bądź od rolnika. Fabrykant zaś otrzymane za towar pieniądze znowu wpłaca do banku.

Tym sposobem pieniądz bezustannie krąży z rąk do rąk, wychodzi z banku państwowego i przeszedłszy przez wiele rąk znowu do niego wraca. Im dłużej przy tym okrężnym biegu pieniądz w poszczególnych zostaje rękach, tem więcej potrzeba pieniędzy na zaopatrzenie społeczeństwa. Im prędzej pieniądz przejdzie z rąk do rąk, im prędzej wróci do banków, tem prędzej można go znowu wypożyczyć, tem więcej on przyniesie pożytku. Im szybszy wiatr, tem więcej namiele zboża wiatrak.

Stąd we wszystkich państwach, w których brak jest pieniędzy, można w pewnej mierze temu brakowi ulżyć, starając się o to, by jak najmniej pieniędzy leżało bezczynnie po kieszeniach, portfelach i portmonetkach, lecz o ile możności powinno się jak najspieszniej wszystek zbędny grosz oddać do Banku Ludowego i tworzyć nowe zapasy ożywiającego życia gospodarczego pieniądza.

Pewnie, że nawoływanie do składania pieniędzy w Bankach ludowych dziś po świeżo poniesionych stratach niejednemu z tych, co tę stratę ponieśli, wydawać się będzie przykrym. A jednak każdy z tych, co tę stratę ponieśli, czuje dobrze, że nie Bank Ludowy zawinił, że pieniądz stracił na wartości.

Jeżeli wszystkie zbędne pieniądze pójdą do banków, wtedy wnet w nich nagromadzą się miliony złotych. Te miliony złotych, któreby leżały bezczynnie i bez pożytku w kieszeniach, wypożyczy się w mniejszych ilościach rolnikowi, kupcowi, rzemieślnikowi, ażeby ten kupiec, rolnik, rzemieślnik mogli pracować, innym dawać pracę i sami uczciwą pracą zarobić na życie. Na gromadzeniu oszczędności całe społeczeństwo zyska, — prędzej się biedę zwycięży, prędzej się zwalczy bezrobocie, prędzej kraj wróci do normalnych stosunków.

I dlatego trzeba odrzucić precz wszystkie zniechęcenia, trzeba odsunąć się od tych, co zapomnieć nie umieją straty a patrzeć w przyszłość i zdawać sobie sprawę z tego, że nie narzekaniem, lecz energicznością a mądrym gromadzeniem najdrobniejszych chociażby funduszków w naszych Bankach Ludowych, przyspieszymy naprawę tego, co uległo zniszczeniu i przygotujemy powrót lepszych czasów.

Rolnik nie tylko wytwarza własne produkty i zbywa je, pragnąc wymienić na gotówkę. Jak każdy spożywcza musi on się zaopatrywać na rynku w to wszystko, co mu jest w codziennym życiu potrzebne, a czego sam wytworzyć nie może. Dzisiaj nabywa cukier, naftę, sól — i setki innych rzeczy u prywatnych pośredników, łupiących z niego wysokie zyski za marne, fałszowane częstokroć produkty. Macie więc znów sposobność dokonania reformy: uwolnić się od wyzysku pośredników przy zakupach przez założenie własnego sklepu spółdzielczego lub t. zw. spółdzielni spożywców,

Ciemności egipskie rozproszyć możecie na wsi, zakładając elektrownie spółdzielcze, które dostarczą Wam przytem siły popędowej do obracania spółdzielczych młynów, młócarń i innych warsztatów pracy w rolnictwie. Jednocześnie jednak, przeprowadzając, że się tak wyrażę, reformy materialne, nie zapominajcie o potrzebach ducha naszego: umysłu i serca.

Spoleczne domy ludowe, zakładane ze środków zgromadzonych przez spółdzielnie, zapewnią Wam zdrową oświatę zawodowo-rolniczą i ogólną, dostarczą Wam i Waszym dzieciom godziwych rozrywek po całodziennej i wyczerpującej pracy.

A więc do pracy spółdzielczej, wzywamy Cię, Rolniku polski. Droga szerokich reform spółdzielczych zmienisz obecne oblicze wsi polskiej, staniesz się zamożniejszym, oświeconym i społecznym obywatelem kraju i podstawą potęgi Rzeczypospolitej!

Uwagi na czasie.

Zdając sobie sprawę jak doniosłą rolę odgrywa spółdzielczość rolnicza przy podniesieniu rolnictwa, interesuję się żywo ruchem spółdzielczym w naszej dzielnicy i dlatego też czuję się w obowiązku zwrócić uwagę na pewne braki, jakie spostrzegłem, obserwując dzisiejsze stosunki w spółdzielniach.

Zauważyć mianowicie się daje, że niektóre „Rolniki“ w ostatnich latach zaniedbały starania o należyte zbliżenie się do rolnictwa, a w szczególności podpadło mi niedostateczne zainteresowanie się włościąństwem.

Liczne „Rolniki“ mało zwracają uwagi na drobne obroty z włóścianami, starając się głównie o podtrzymanie stosunków handlowych z wielką własnością rolną. Objaw ten jest niezdrowy. „Rolniki“ bowiem powołane są do tego, by służyć rolnictwu wogóle, a więc rolnikom większym i mniejszym. Szczególną zaś opieką winny „Rolniki“ otaczać drobnych rolników, gdyż posiadziciel większej własności z natury rzeczy lepiej może bronić sam swych interesów niż drobny rolnik.

Co prawda, da się tłumaczyć objaw ten nawyknięciem z czasów inflacji, gdzie to kupiec zbożowy nie był przy handlu partjami wagonowymi tak dalece narażony na straty, jak przy zakupie partji drobnych. Handlując bowiem partjami wagonowymi, prędzej można było pokryć się w towary i uniknąć przez to strat z powodu dewaluacji pieniądza. Obecnie jednakże po ustabilizo-

waniu się pieniądza i cen, należy metody te porzucić i wrócić do dawniej stosowanych zasad. „Rolnicy“ winni dążyć do tego, by jak największe rzesze włościan skupić w spółdzielni i umożliwić im partycypowanie w korzyściach, jakie dać może spółdzielnia.

Chcąc cel ten osiągnąć, winny „Rolnicy“ więcej niż dotychczas współpracować z Kółkami Rolniczymi. Stale powinny Zarządy „Rolników“ informować Kółka Rolnicze o położeniu na rynku handlowym, o możliwościach jak najkorzystniejszej sprzedaży i przedkładać oferty na artykuły potrzebne rolnictwu, jak sztuczne nawozy, węgiel, zboże siewne i t. p.

Rady Nadzorcze „Rolników“, które przecież powołane są do tego, aby czuwały nad należytym kierunkiem spółdzielni, niech dołożą wszelkich starań, ażeby Zarządy „Rolników“ weszły w jak najbliższy kontakt z Kółkami Rolniczymi, do czego daje podstawę zawarty z Kółkami Rolniczymi układ.

Poleca się ogromnie, ażeby pp. prezesowie Rad Nadzorczych wpłynęli na członków Zarządów, ażeby ci uczestniczyli w zebraniach Kółek Rolniczych i aby informowali włościan o sprawach handlowych. Przez taką współpracę nawiąże się bliższy kontakt, który w skutkach tak dla jednej, jak i drugiej strony będzie dodatnim. Na zebraniach Kółek członkowie Zarządów niech omawiają korzyści wynikające z przynależności do spółdzielni, niech wskazują na wielkie wyniki pracy na tem polu zagranicą, niech wskażą, jak wielka siła gospodarcza tkwi w przynależności jednostki do spółdzielni. Korzyści wynikające z przynależności do spółdzielni są dwojakie: osobiste i ogólne i dwa decydujące momenty poleca się wyzyskiwać. Przez działalność tę niewątpliwie wzmoży się zainteresowanie spółdzielczości wśród włościan i przyciągnie się większe masy drobnych rolników do czynnej współpracy spółdzielczej, co nietylko wyjdzie na dobro organizacjom spółdzielczym, lecz przyczyni się do polepszenia bytu naszego włościanstwa.

Kreśląc uwagi powyższe, sądzę, że znajdą one nietylko posłuch, ale i zastosowanie u osób zainteresowanych tą kwestją. Uważam, że przedstawiciele rolnictwa, zasiadający w Radach Nadzorczych spółdzielni powinni więcej niż dotychczas zwracać uwagi na dalszy intensywniejszy rozwój działalności spółdzielni wszelkiego rodzaju, w szczególności rolniczo - handlowych.

Sprawa ta jest obecnie bardzo pilna, gdyż zaczyna się już sezon handlowy, który spółdzielnie muszą należycie opracować.

M. O.

Zadania Spółdzielni Kredytowych.

Nieodzownymi warunkami mocarstwowego, stamowiska Polski jest oświata i podniesienie gospodarcze kraju. Odzyskany niezależny byt państwowy musimy oprzeć i utrwalić na tych dwóch czynnikach. Z ciemnym i biednym, a więc słabym, nie liczą się nigdzie. Przyrodzone bogactwa nasze muszą być należycie wyzyskane, abyśmy mogli dorównać sąsiadom naszym z Zachodu.

Jednym z potężniejszych środków wzmocnienia gospodarczego kraju jest, obok pracy — oszczędność. Dobrze rozumiana oszczędność powoduje zwiększenie obrotu pieniężnego, co w znacznym stopniu przyczynia się do dobrobytu, gdyż pieniądz, zgromadzony drogą oszczędności i wprowadzony do ogólnego obrotu, pomnaża, rozszerza i udoskonala produkcję.

Aby pieniądz spełnił to swoje zadanie, musi być umiejętnie kierowany, wymaga zatem organizacji. Najodpowiedniejszą organizacją pieniądza dla drobnego rolnictwa są Spółdzielnie Kredytowe.

Spółdzielnie Kredytowe u innych narodów odegrały dużą rolę, a i u nas w dużym stopniu przed wojną przyczyniały się do podniesienia dobrobytu ludności, a zatem i bogactwa kraju. Gromadząc zaoszczędzone lub chwilowo zbywające pieniądze, wypożyczając je następnie gospodarzom na cele gospodarcze lub zrzeszeniom rolniczym na rozszerzanie ich działalności, instytucje te dopomagały ludziom do realizowania dobrych myśli i projektów, zmierzających do osiągnięcia pożądanego celu.

W okresie dewaluacji pieniądza w Bankach, nie mając możliwości przystosowania się do szybkiej zmiany warunków, prawie zupełnie zamarły.

Obecnie, wobec posiadania już zdrowego pieniądza, spostrzega się w społeczeństwie duży ruch w kierunku budzenia do życia kas uspionych, oraz tworzenia nowych w miejscowościach, gdzie Spółdzielni Kredytowych dotychczas nie było.

Przeszkodami w tej pracy są niezapomniane jeszcze uczucia żalu i pretensyj osób, którym pieniądze w kasach zdewaluowały się. Lecz przeszkody te z każdym dniem maleją, gdyż ludność łatwo dochodzi do wniosków: a) że kasy dewaluacji pieniądza powstrzymać nie mogły, przechodziło to bowiem ich siły, b) że straty na dewaluacji nie są w okresie wojny stratami jedynymi i nie największymi, c) że wszystkie straty poniesione w czasie wojny są zapłatą za odzyskanie niepodległości, złożone zatem zostały na ołtarzu Ojczyzny.

Przy odpowiednim współdziałaniu i wysiłku w niedługim czasie Państwo nasze pokryte zostanie siecią różnych Spółdzielni Kredytowych.

Działalność Spółdzielni Kredytowych nie ogranicza się do zgromadzenia i rozpozyczenia pieniędzy, lecz затacza głębsze i szersze kręgi. Mają one za zadanie, oprócz pomocy pieniężnej, skupiać ludzi, pobudzać ich do twórczego czynu, a nadto wyrabiać, podnosić i zaprawiać do pełnienia obowiązków społecznych i obywatelskich.

Chcąc by Spółdzielnie Kredytowe mogły te zadania należycie wypełniać przy ich organizowaniu przestrzegać należy zasad i wytycznych, ustalonych w tej pracy przez doświadczenie i praktykę, a podawanych i zalecanych przez ich centralne organizacje.

Spółdzielnie Kredytowe, podnosząc kraj pod względem gospodarczym, to jest materialnym, powiększają równocześnie zastęp ludzi, przygotowanych do szerszej działalności i twórczej pracy, oraz do wypełniania obowiązków społecznych i państwowych.

P. Załuski.

Z wycieczki do Czechosłowacji.

Staraniem C. T. R. w Warszawie i Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu, zorganizowaną została w maju br. druga wycieczka do Czechosłowacji celem zapoznania się z tamtejszym rolnictwem i organizacjami rolniczymi.

Wycieczka wyruszyła w połowie maja do Pragi, by zwiedzić doroczną wystawę rolniczą. Przybyliśmy do Pragi dnia 15-go maja br., witani na dworcu przez przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa, Centralnego Związku Czeskich Spółdzielni rolniczych i organizacji zawodowo - rolniczych.

W drodze z dworca do hotelu mieliśmy już sposobność podziwiać wspaniałe gmachy Muzeum Narodowego, które zbudowane zostało za czasów niewoli, za grosze ofiarne przez cały naród czeski złożone.

Dzień pierwszy pobytu w Pradze poświęcony był na zwiedzanie miasta. Tramwaj przeznaczony do obwo-

zenia zwiedzających i specjalnie na ten cel urządzony, wiozł nas przez ulice Pragi. Podziwiać mogliśmy to przepiękne miasto, obfitujące w budowy historyczne i pomniki z X. wieku, miasto zwane słusznie „Rzymem Północy“.

Jadąc wzdłuż brzegu Wełtawy mijamy kilka pięknych mostów, których Praga ma 8 czy 9. Na rzece zauważamy wynurzające się z wody mury betonowe. Przewodnik objaśnia nas, że są to sztucznie, skonstruowane wodospady, które służą do wytwarzania siły elektrycznej.

Ulice Pragi odznaczają się wzorową czystością. Ruch na ulicach jest bardzo duży i mieliśmy sposobność podziwiać sprawność, z jaką policjanci regulują ruch kołowy.

W drugi dzień pobytu w Pradze zwiedziliśmy Czesko - Morawską fabrykę maszyn, jedną z największych czeskich fabryk tego rodzaju. Resztę dnia poświęciliśmy na zwiedzanie wystawy rolniczej. Wystawa przedstawiała się imponująco i daje rolnictwu i przemysłowi czeskiemu chlubne świadectwo. Ekspozycje rozmieszczone w olbrzymich halach, świadczą o rozwoju przemysłu czeskiego. Zaznaczyć bowiem należy, że lwia część wystawionych przedmiotów to wyroby krajowe. Czesi bowiem bardzo energicznie popierają przemysł rodzimy, przywożąc z zagranicy tylko te artykuły, których się w Czechach nie wyrabia. Akcję tę popiera tak rząd, jak i szerokie warstwy społeczeństwa.

Poza najróżniejszymi maszynami rolniczymi i przyrządami gospodarczymi, wystawione było bydło i drób.

Na specjalną uwagę zasługuje wystawa organizacji spółdzielczych. Widzimy tu dużo ciekawych fotografii, wykresów i map, obrazujących ogromny rozwój tych organizacji.

Na wystawę przyjechali rolnicy ze wszystkich stron kraju. Masa ich jest w malowniczych strojach ludowych, co dodaje wystawie jeszcze pewnego uroku. Wszystkie twarze zadowolone i rozochocone, życie na wystawie wre i przybysz odnosi wrażenie, że jest na wielkiej zabawie ludowej.

Trzeciego dnia rano opuszczamy Pragę, udając się w dalszą drogę do Kralewskiego Hradca. W Kralewskim Hradcu witają nas na dworcu przedstawiciele organizacji spółdzielczych. Z dworca idziemy wprost do domu Związku Spółdzielni Elektryfikacyjnych. Dyrektor Związku wygłasza referat o organizacji Związku i rozwoju spółdzielni elektryfikacyjnych.

W Czechach mają pod dostatkiem siły wodnej. Dawniej już powstała na wszechmyśl wyzyskania tej siły dla zdobycia prądu elektrycznego. Pod hasłem — „czego jeden nie może zrobić, tego gromada dokona“ — zaczęto tworzyć spółdzielnię elektryfikacyjną. Były to wprawdzie elektrownie bardzo małe, instalowane przeważnie przy młynach wodnych i miały znaczenie jedynie lokalne. Z czasem jednakże spółdzielnie te obejmowały coraz szersze okolice i coraz nowe zakładano spółdzielnie. Dzisiaj spółdzielnie elektryfikacyjne, zrzeszone w Związku Spółdzielni Elektryfikacyjnych w Kralewskim Hradcu, zaopatrują 25 powiatów o rozmiarach ca 4 050 klm.² z ludnością ca 585 000 obywateli w prąd elektryczny. Wyniki takie oczywiście można było osiągnąć tylko przez wytrwałą pracę, dobrą organizację i zrozumienie idei spółdzielczej wszystkich obywateli. Idea samopomocy zwyciężyła u rolnika czeskiego i dzisiaj nieomal każdy, nawet drobny rolnik ma światło elektryczne w domu, stajni i oborze i tanią energję zapędową dla swych młocarni, siczekarni i t. p.

Popołudniu wyruszyliśmy, by obejrzeć śpichlerz tamtejszej spółdzielni rolniczo - handlowej i fabrykę cy-

korji. Śpichlerz spółdzielni, bardzo obszerny 4-ro piętrowy budynek z elewatorami, zaopatrzony jest w najnowsze maszyny do czyszczenia i konserwacji zboża. Do spółdzielni należy także dość obszerny warsztat reperacyjny, gdzie każdy członek może kazać swoje maszyny, wozy i t. d. naprawić. Opuszczamy śpichlerz i idziemy do fabryki cykorji. Na progu fabryki wita nas serdecznymi słowy dyrektor fabryki i wprowadza nas do hal fabrycznych. Fabryka urządzona jest według najnowszych wymagań techniki. Podziwiamy olbrzymie silosy dla surowca, skąd suszona cykorja transportowana jest sposobem pneumatycznym do pieców, gdzie ją się pali. Widzimy maszyny do formowania gotowego fabrykatu. Wreszcie wprowadza nas p. dyrektor do piwnicy, gdzie składa się tysiące paczek cykorji gotowej do wysyłki. O rozmiarach fabryki świadczyć może fakt, że dostarcza ona rocznie 1 000 wagonów gotowych wyrobów.

Ciekawa jest historia zaprowadzenia plantacji cykorji w okolicach Kralewskiego Hradca. Okolica Kralewskiego Hradca jest bardzo żyzna, plantowano tu dawniej przeważnie buraki. Około roku 1900 przestali rolnicy jednakże plantować buraki i rozpoczęli sadzić cykorję. Powodem do zmiany tej były zbyt twarde warunki, jakie nakładał kartel cukrzany na plantatorów buraków i niskie ceny płacone przez cukrownie. Rolnicy chcąc się wyzwolić od cukrowni, zaczęli sadzić cykorję. Plantatorzy cykorji zaczęli organizować się w spółdzielniach i wybudowali suszarnie cykorji, których liczba tak się pomnożyła, że w krótkim czasie produkowały suszarnie spółdzielcze $\frac{3}{4}$ całej produkcji cykorji w Czechach. Wszystkie spółdzielcze suszarnie zjednoczyły się w Związku Spółdzielczych Suszarni Cykorji, który wprawdzie miał za cel scentralizowanie handlu suszoną cykorją, a podczas wojny podjął nawet starania celem wybudowania własnej fabryki cykorji, co też wykonał, stworzywszy wyżej wspomnianą potężną fabrykę. W ten sposób, dzięki zrzeszeniu się w spółdzielniach, rolnicy uchronili się przed wyzyskiem przemysłowców.

Następnego dnia zwiedzaliśmy gospodarstwo ad morgowe w okolicy Kralewskiego Hradca. Prócz nadzwyczaj solidnych i ładnych zabudowań, podziwialiśmy tu mnogość maszyn rolniczych, jakich używa się tam w gospodarstwie, by móc na niem intensywnie pracować. Oglądając gospodarstwo to, poznać było można, że tam jest dostatek, osiągnięty w wielkiej mierze dzięki solidarnej współpracy rolnika w spółdzielniach.

W tej samej miejscowości pokazano nam też młyn i piekarnię spółdzielczą. Obydwa przedsiębiorstwa zaopatrzone są w najnowsze maszyny i patrząc na to, wierzyć się nie chce, by ta mała wioska zdobyć się mogła na tak doskonałe urządzenia. M. O.

(Dokończenie nastąpi.)

Rozmaitości.

Podatek dochodowy a Spółdzielnie.

Ministerstwo Skarbu, licząc z okolicznością, iż spółdzielnie operują przeważnie minimalnym kapitałem zakładowym, powstałym z udziałów i że stosowanie do nich w całej rozciągłości niektórych postanowień ustawy o podatku dochodowym mogłoby ujemnie wpływać na rozwój ruchu spółdzielczego, zarządziło:

W spółdzielniach, odpowiadających warunkom, zawartym w art. 6 ustawy z dnia 18-go marca br. nie podlegają bez względu na wysokość kapitału zakładowego (udziałowego) doliczeniu do podatku dochodowego kwoty pensji i wynagrodzeń, które nie przekraczają sumarycznie 6 000 złotych. Nie dotyczy to jednak spółdzielni z kapitałem zakładowym ponad 40 000 zł. — Przy tego rodzaju spółdzielniach wysokość pensji i wynagrodzeń, podlegających wyłączeniu z podstaw opodatkowania określaną być musi ściśle wedle normy podanej w art. 7 cytowanej ustawy.